N° 24 PARYŻ dnia 2 Sierpnia. — 1924 — Paris 2 Août. Rok I.

SOKÓŁ POLSKI



Organe Officiel de l'Union des Sociétés Polonaises de Gymnastique en France
Hebdomadaire consacré aux intérêts des Sokols, ainsi qu'aux questions sociales et nationales.

Organ Oficjalny Dzielnicy Sokolstwa Polskiego we Francji
Tygodnik, poświęcony interesom Sokolstwa oraz sprawom społecznym i narodowo-oświatowym.

Prenumerata :
Rocznie .... 24 fr.
Półrocznie 12.50
Kwartalnie 6.50
Zagranicą rocznie .... 30 fr.
— półrocznie ..... 16 fr.

Adres Redakcji i Administracji :
«SOKÓŁ POLSKI», 7, rue Corneille - Paris (6e)
POCZTOWE KONTO CZEKOWE Nr 648.83

Wychodzi : w każdą sobotę
—
PARAISSANT TOUS LES SAMEDIS
Cena pojedyńczego numeru 50 c.

Nie sama wiedza dźwiga społczeństw posady,
Czyn szlachetny wart więcej, niż najmędrsze rady.

WRAŻENIA

ZE ZLOTU VII OKRĘGU w Montceau-les-Mines.

W ubiegłą niedzielę, w piękny lipcowy dzień, odbył się ten Zlot-pierwszy Okręgu VII, który jak zapewne pamiętają nasi czytelnicy (pisaliśmy o tem w numerze 4 naszego Sokoła), został utworzony dopiero w końcu lutego r. b. dzięki energicznym staraniom i zabiegom druhów, rozumiejących znaczenie pracy solidarnej. Zlot — to bilans pracy dokonanej ; na złocie poszczególne gniazda oraz wszystkie razem we wspólnych występach i zawodach powinny zdać egzamin ze swej karności, sprawności i wyćwiczenia, powinny złożyć dowody swej pracy i pokazać zgromadzonym Rodakom i Francuzom, którzy zazwyczaj licznie, jako gości, przybywają na nasze zloty, że członkowie naszej organizacji, nasi dzielni sokoli — czasu napróżno nie marnują, że ich hasłem niezmiennem zawsze jest « naprzód ! » « do ciał i duch ów rozkwitu ! »

Szłyszałem na Zlocie zdania srogich krytyków, że to i tamto, jedno lub drugie wypadło nie tak, jakby należało. Krytyka jest pożądaną i konieczną, wytykając błędy i omyłki, prowadzi do postępu, do wydoskonalenia, ale przedewszystkiem krytyk powinien uwzględnić warunki, przy których odbywała się praca. Otóż Okręg VII egzystuje dopiero 5 miesięcy, położony jest w departamencie Saône-et-Loire o 10 godzin drogi od Paryża, o 13 od Lens, od Siedziby Zarządu Dzielnicowego, trudno mu się komunikować z przewodnictwem centralnem, trudno mu czerpać wskazówki i rady, które są tak niezbędne do systematycznej i racjonalnej pracy, a pomimo to wystawił około 100 druhów i druhiń, wcale nieźle wyćwiczonych, chociaż pracujących wspólnie, zaledwie od kilku miesięcy. Szczegóły wyników w zawodach i gimnastyce oraz różne statystyczne dane i przebieg pracy przygotowawczej podamy po otrzymaniu sprawozdania sekretarza i naczelnika Okręgu, a także sprawozdania techniczne druha Wolskiego, zastępcy naczelnika Dzielnicy, który przybył na Zlot z północy Francji, aby przekonać się osobiście i złożyć Dzielnicy raport, jak idzie praca w tym najmłodszym z Okręgów, żeby zagrzać druhów do roboty, żeby ich nauczyć, oświecić, pokierować nimi.

Tymczasem zaś z naszej strony, uważamy za obowiązek podkreślić, że moralne znaczenie tego zlotu dla naszego sokolstwa na południu Francji było doniosłe i bardzo ważne. Zlot ten dowiódł, że nie tylko na północy Francji ale i tu na południu organizacja sokoła rozwija się i krzepnie, że i tu druhowie rozumieją, że praca ideowa jest potrzebną dla ich własnego dobra i na chwałę imienia Polski. Tłumy Francuzów, którzy przybyli na Zlot, widzieli i ocenili tę pracę, huczne oklaski i okrzyki « Vive la Pologne » były tego dowodem.

Miło było druhom sokołom, a i wszystkim zgromadzonym Rodakom widzieć na tym Zlocie nowomianowanego do Lyonu p. Konsula Włodka, który przybył do Montceau z polecenia p. Posła Chłapowskiego (P. Chłapowski zaproszony osobiście nie mógł przyjechać z powodu pilnych spraw, które go zatrzymały w Paryżu). Pan Włodek cały dzień spędził na stadjonie, był na mszy polowej, przyglądał się z wielkiem zainteresowaniem zawodom i ćwiczeniom, biesiadował z druhami, wypytując się o ich potrzeby, troski, dążności, na zakończenie wygłosił serdeczne przemówienie, pozdrawiając rodaków w imieniu p. posła Chłapowskiego, oraz podkreślając od siebie że prawdziwie czuje się szczęśliwym, widząc tu na obczyźnie rodaków sokołów tego zorganizowanych i szczerze pracujących, dla osiągnięcia szczytnych ideałów sokolstwa, że życzy im z całego serca pomyślności w dalszej pracy i zawsze gotów jest przyjść im z pomocą i radą.

Rodacy dziękowali burzą oklasków p. konsulowi za jego szczere słowa, zawierające uznanie dla ich pracy i dodające otuchy dla dalszej działalności i wysiłków. Na zlocie przemawiali prezes okręgu drh. Kasperski, drh. Wolski, prezes Kozłowski, drh. Milkuszyc, a także goście francuscy doktor Duplessis i ksiądz Crueize. Wzruszającym momentem Zlotu była msza polowa na pięknym boisku, odprawiona przez wielebnego kapłana księdza Żrałka i zakończona świetnem, kazaniem patryotycznem wygłoszonem przez księdza Sznuro.

Wśród licznych gości byli obecni : pułkownik Clerc, Inżynier kopalni, przedstawiciele Związków Gimnastycznych francuskich, przedstawiciele municypalności miasta Montceau.

Zlot zakończył się zabawą taneczną, która trwała do godziny 2 po północy. Bawiono się ochoczo i z zapałem.

Uważamy za nasz obowiązek złożyć podziękowanie sekretarzowi generalnemu kopalń Blanzy p. pułkownikowi Clerc, staraniem którego były ofiarowane przez kopalnię, na zlot piękne boisko, sala na tańce, kapela, złożona z kilkudziesięciu muzykantów, przyrządy na boisko oraz uczynione były wszelkie ułatwienia dotyczące zlotu. Wszystko to było zaaprobowane przez dyrektora Kopalni p. Lagoutte oraz technicznego dyrektora p. Marterer, za co okręg VII ze swej strony składa im najserdeczniejsze podziękowanie.

Wł. Milkuszyc.



Obchód pierwszej rocznicy Gniazda Houdain.

Pan Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu prosi nas o umieszczenie następującego oświadczenia :

Liczne, powstałe we Francji, organizacje emigracyjne, urządzając obchody i uroczystości, zaszczycają mnie zaproszeniami, abym w tych zebraniach uczestniczył. Niestety, mimo najszczerszej chęci i wielkiego zainteresowania, jakie przedstawiają dla mnie zrzeszenia polskie na emigracji, — z powodu braku czasu, — nie jestem w stanie w tych zebraniach udziału przyjmować. W wyjątkowych tylko wypadkach mogłem i będę mógł na przyszłość wyjeżdżać na prowincję, a to ze względu na poważne i ciągłe obowiązki w Paryżu.

Życząc wszystkim zrzeszeniom polskim we Francji pomyślnego rozwoju i owocnej pracy dla dobra ojczyzny, będę wdzięczny, jeżeli zechcą mnie stale informować o swych poczynaniach, które zawsze bardzo szczerze mnie obchodzą.

Alfred Chłapowski.

Paryż, w lipcu 1924 roku.

Polska na Olimpjadzie



ZAWODY KOLARSKIE

Cykliści polscy zdobywają *drugą* nagrodę w wyścigu na 4.000 m.

W dniach 23, 26 i 27 lipca odbyły się wielkie zawody kolarskie, wchodzące w zakres Igrzysk Olimpijskich.

W zawodach tych brali udział przedstawiciele Polski, którzy jak zobaczymy dalej, odnieśli poważne zwycięstwo, zdobywając drugą nagrodę w wyścigu zespołów na 4.000 metrów.

Program Olimpijskich zawodów kolarskich przewidywał wyścigi szosowe i torowe.

Do wyścigu szosowego na przestrzeni 188 klm. stawały zespoły po 4 zawodników maksimum w każdym zespole. Ogółem w wyścigu tym wzięło udział 75 cyklistów. Wskutek bardzo złych dróg i wadliwej organizacji zaledwie 57 cyklistów wyścig ukończyło po niezliczonych wypadkach w drodze.

Polskę reprezentowali w wyścigach szosowych p. p. : Hecksmann, Miller, Kostrzewski i Krzemiński. Jeden tylko z nich, p. Krzemiński przebył całą przestrzeń bez defektu. Miał natomiast w drodze inny wypadek.

Na zasadzie losowania polskich zawodników wypuszczano pod względem kolejności ostatnich. Krzemiński, którego wypuszczono na samem końcu, nie zastał w drodze posterunków informacyjnych, które przedwcześnie zdjęto, i wskutek tego, nie znając terenu, ani drogi, nałożył kilkanaście kilometrów.

Pan Hecksmann z powodu defektu roweru nie skończył wyścigu.

Kostrzewski i Miller przebyli całą przestrzeń po wielu wypadkach.

Kilka jest przyczyn tych niepowodzeń. Przedewszystkiem regulamin wyścigu szosowego wymagał małej przekładni oraz wolnego koła. Wszyscy nasi cykliści jeżdżą na znacznie większych przekładniach oraz nie używają rowerów o wolnem kole. Dopiero po przybyciu na Igrzyska i po bliższem zbadaniu warunków wyścigu, okazało się koniecznem nabycie nowych odpowiednich rowerów. Stało się to jednak zbyt późno, aby cykliści nasi mogli całkowicie przyzwyczaić się do nowych obcych dla siebie maszyn.

Prócz tego wskutek złych informacji cykliści nasi pozbawieni byli w drodze żywności, a wyścig trwał bez przerwy 7 godzin. Poinformowano polskich zawodników, że na punktach kontroli

będą mogli zaopatrywać się w żywność i wodę, wskutek czego cykliści nasi nie zabrali ze sobą żadnych prowizji. Informacja ta okazała się nieścisłą i przez cały czas wyścigu cykliści nasi nie uzyskali ani odrobiny wody.

W wyścigu szosowym na 188 klm. pierwsze miejśce zajął p. Blanchonet, Francuz, przebywając całą drogę w 6 godzin 20 m. 45 s. Polscy zawodnicy zajęli 48-me, i 54-te i 57-me miejsce.

Wyścigi torowe.

W wyścigu na 1.000 m. na torze pierwsze miejśce uzyskuje Francuz, Michard. W wyścigu tym brali udział Polacy pp. Szymczyk i Łazarski.

W pierwszych wyścigach eliminacyjnych p. Łazarski trafił na bardzo mocnego przecwinika, championa Włocha, p. Del Grosso i został przez niego zwyciężony.

P. Szymczyk w wyścigach eliminacyjnych wyszedł z serji swej zwycięzcą, bijąc jednego Belga i jednego Chilijczyka. Natomiast wyeliminowany został w 1/4 finału.

Wyścig drużyn na przestrzeni 4.000 m. Pierwsze miejsce — Włochy, drugie — POLSKA, trzecie — Belgja.

Drużyna Polska, złożona z pp. Lange, Stankiewicza, Szymczyka i Łazarskiego w zawodach eliminacyjnych w wyścigu tem zwyciężyła z łatwością drużynę Estońską, uzyskując przewagę około 200 metrów.

W 1/4 finału drużyna nasza została zwyciężoną przez Belgów, pomimo to weszła do pół finału, robiąc najlepszy czas po Włochach, Francji i Belgji.

W pół finale zespół polski spotkał się z doskonałą drużyną francuską. Według wszelkich obliczeń i przewidywań drużyna francuska wydawała się mocniejszą od Polskiej. Dzięki jednak olbrzymim wysiłkom zespołu polskiego, dzięki przedewszystkiem niezmordowanemu p. Lange, który umiał całej drużynie narzucić niezwykle szybkie tempo, a także wskutek zmęczenia Francuzów, wywołanego udziałem tych samych cyklistów w innych biegach, nasi cykliści odnieśli zwycięstwo, kwalifikując się do zawodów finałowych.

Po raz pierwszy w Igrzyskach Olimpijskich doszliśmy do finału. Sukces zespołu polskiego jest bardzo wielki i w całej pełni wykazuje wartość naszych cyklistów.

W finale spotkał się zespół polski z drużyną Włoską i dopiero tu uległ mocniejszemu od siebie przeciwnikowi, uzyskując w klasyfikacji wyścigu na 4.000 metrów zaszczytne drugie miejsce.

Dzięki temu cykliści nasi zawiozą do Polski srebrne medale Olimpijskie, jako nagrodę za uzyskanie drugiego miejsca.

Wyścig na tendemach. Na przestrzeni 2.000 metrów. Pierwsze miejsce uzyskują Francusi (Cugnot i Choury). Polska w wyścigu tym udziału nie brała.

Wyścig na przestrzeni 50 *klm.* — po dwuch reprezentantów każdego narodu. Pierwsze miejsce uzyskał p. Willems (Holandja).

W wyścigu tym brali udział dwaj Polscy cykliści, pp. Lange i Łazarski. P. Lange uzyskał 5 miejsce. Nadmienić należy, że p. Lange prowadził ten wyścig przez 10 klm., uzyskując szalone oklaski ze strony publiczności. Gdyby nie nadmierne zmęczenie, wywołane udziałem p. Lange w innych wyścigach w tym samym dniu, moznaby śmiało przypuszczać, że w wyścigu tym p. Lange zdobyłby napewno jeżeli nie pierwsze to drugie miejsce.

Wyniki, jakie osiągnęli nasi cykliści w wyścigach olimpijskich, śmiało nazwać możemy sukcesem. Sukcesem o tem większej wartości, że w całej Polsce niema ani jednego toru zimowego, w skutek czego przez całą zimę trwa przymusowy odpoczynek w kolarstwie. To też cykliści nasi mają wtej chwili za sobą zaledwie dwa i pół miesiąca treningu, podczas gdy zawodnicy innych krajów trenują się prawie bez przerwy.

Fakt ten wyraźnie dowodzi, że materjał ludzki mamy napewno nie gorszy od innych krajów i że jedynie brakowi odpowiednich warunków przypisać można niektóre z naszych niepowodzeń.

Do usilnej pracy nad polepszeniem tych właśnie warunków — przystąpić nam trzeba niezwłocznie.

* *

Cykliści nasi zostają w Paryżu na przeciąg bieżącego tygodnia, aby wziąść udział w zawodach o szampionat świata, który rozegrany zostanie w Paryżu w sobotę i niedzielę.

K. M.

Z DZIELNICY WE FRANCJI

Odezwa

DO SOKOLSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI OD NACZELNIKA DZIELNICY VII

DRUHOWIE !

Ostatnie zgromadzenie Rady Dzielnicowej w dniu 6-go lipca b. r. powołało mnie na Naczelnika Dzielnicy VII. Rozumiem całą odpowiedzialność i doniosłość mojej roli, moich obowiązków.

Przystępując do pracy, wiem, że zadaniem mojem jest i zawsze będzie, aby Sokolstwo nasze we Francji rozwijało się, krzepło i doskonaliło, ale Druhowie! musicie zrozumieć, że nie tylko odemnie, ale przeważnie od Was samych zależy, by Sokolstwo nasze było przykładem dla innych i chlubą dla Ojczyzny. Otóż wzywam Was Druhowie, aby wasze szeregi sokole łączyła solidarność, karność i zrozumienie naszej pięknej i zdrowej idei sokolej. Gdy takie będzie zachowanie się Wasze, to wtedy staniecie się prawdziwymi polskimi Sokołami i praca nasza wspólna pójdzie na pożytek i Wam samym i Polsce. Pamiętajcie, że zadaniem Sokoła nie jest ubrać się w mundur sokoli, a potem iść i gadać po niemiecku, a zadaniem sokoła jest hartować ciało, krzepić ducha i kochać naszą Ojczyznę, tak jak to czynili Ojcowie nasi, którzy dla Niej nigdy nie żałowali ani swoich trudów, ani nawet życia. Gdy gadacie po niemiecku, nie dziwcie się, że Was Francuzi nazywają Polak-bosz, to jest fakt którego sam byłem świadkiem na ostatnim zlocie francuskim w Don-Saintghin. A więc zgodnie z odezwą drh. Prezesa Okręgu V, wiceprezesa Dzielnicy Andrzejewskiego, proszę Was zaprzestańcie tego, co honorowi Sokolemu zagraża i szkodzi. A naczelnicy w pierwszym rzędzie są odpowiedzialni za to, bo od nich właśnie zależy wychowanie drużyny.

Druhowie! z własnej inicjatywy, jako naczelnik Wasz, byłem obecny na Olimpjadzie w Paryżu i przyjrzałem się tam innym narodom, które brały udział w zawodach. Dużo, Druhowie, nam trzeba pracować, abyśmy mogli dorównać im, a osiągnąć to mażemy tylko przez pracę, wytrwałość i karność; bo choć są takie narody, którym teraz nie dorównamy, to w przyszłości dogonić je a nawet wyprzedzić możemy. Kończąc, przypominam Wam Druhowie, że obowiązkiem każdego prawego Sokoła jest dbać o rozwój, dobre imię i o chwałę Sokolstwa.

Czołem!

M. Dobrowolski.
Naczelnik Dzielnicy VII.

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU RADY DZIELNICOWEJ, ODBYTEJ W DNIU 6 LIPCA B. R. W LENS

Trzecie z kolei posiedzenie Rady dzielnicowej rozpoczęło się o godzinie 11-ej rano w sali Renaissance, zagajone przez Prezesa Dzielnicowego druha Franciszka Grzonę, który powitał przybyłych delegatów i gości hasłem sokołem « Czołem! ». Na zjazd stawił się cały Zarząd w liczbie 12 członków zarządu oraz 34 delegatów okręgowych, reprezentujących 81 gniazd i ogólną liczbę 4.587 członków we wszystkich 7 okręgach. Z liczb tych wynika, że Sokolstwo we Francji wzrasta i pomyślnie się rozwija. To co stwierdzone zostało statystyką wzrostu ilości członków od dnia 2-go marca do dnia 6-go lipca b. r. o 1587 druhów. Po zatwierdzeniu porządku dziennego przyjętego bez zmiany zgłoszony został do prezydjum wniosek o dokonaniu nowych wyborów do Zarządu Dzielnicowego. Wniosek ten został większością głosów przyjęty i odłożony na koniec obrad t. j. po rozpatrzeniu spraw bieżących. Odczytane zostało sprawozdanie sekretarza dzielnicowego ze zjazdu poprzedniej Rady Dzielnicowej oraz z posiedzeń wydziałów. Sprawozdania te przyjęte były bez zmiany. Rozpatrywana była sprawa zlotu dzielnicowego, który postanowiono odłożyć z braku boiska, jak również rozpatrywano sprawę występu na Olimpjadzie w związku z otrzymaną depeszą od Przewodnictwa Sokolstwa z Warszawy, zabraniającą występu sokołów na Olimpjadzie. Po dłuższej dyskusji uchwalono zastosować się do zakazu, prosząc o wyjaśnie w tej sprawie.

Rada Dzielnicowa w dalszym ciągu swych obrad wysłuchała sprawozdania naczelnika dzielnicy druha Sławińskiego, z którego wynika, że druh Sławiński dokładał wszelkich sił, aby poprowadzić ku rozwojowi gniazda sokole, ale ze względu na krótki termin, nie zdołał wykonać wszystkich swoich planów.

Następnie wysłuchano sprawozdania sekretarza redakcji Sokoła oraz projekty dalszej pracy, zmierzającej do rozwoju idei sokolej na gruncie francuskim przez rozjazdy, referaty i odczyty.

Następnie Rada Dzielnicowa powołała do obliczenia głosów nad wnioskiem o wyborze nowego zarządu specjalną komisję w skład której weszli druhowie Mikołaj Nowak, Franciszek Kasprzak, Tomczak i Antoni Muller. Wniosek przeprowadzenia nowych wyborów przeszedł większością głosów (32 za wnioskiem, 13 przeciw). Po przeprowadzeniu wniosku druh sekretarz Dzielnicy odczytał dwa listy nadesłane przez Okręg IV i VII, z których treści wynika, że z braku funduszów okręgi te nie przysłały swoich delegatów, jednakowoż wyrażają wotum zaufania Zarządowi Dzielnicy za jego dotychczasową działalność. Oświadczenia te ze względu na zapadły wniosek przeprowadzenia wyborów nie mogły być wzięte pod rachubę, gdyż obecność delegatów w takich wypadkach jest niezbędna. Po odczytaniu listów, nastąpiło głosowanie do wyboru władz dzielnicowych (skład zarządu podaliśmy w popszednim numerze).

Na Radzie Dzielnicowej zapadł szereg uchwał, które poniżej podajemy: uchwała 1° — wybrano 2 członków do Rady Nadzorczej, która będzie miała stały kontakt z pokrewnemi organizacjami. Członkami tej Rady zostali druh Nowak i druh Andrzejewski. Uchwała 2° — okręgi obowiązane wpłacić po jednym franku od każdego członka zgodnie z liczbą członków, podanych na zjeździe Rady Dzielnicowej, na ręce skarbnika druha Nowakowskiego. Uchwała 3° — zwrócić się do gniazda paryskiego o wyznaczenie odpowiedniej sumy z funduszów, przeznaczonych na Olimpjadę, na poparcie i zasilenie Dzielnicy. Uchwała 4° — uchwalono wyznaczyć wstęp na Zlot Dzielnicowy dla gości po 2 franki, od niewiast 1 frank, od ćwiczącej drużyny po 1 fr. a dla młodzieży wstęp wolny. Naczelnicy i prezesi Okręgowi mają wstęp wolny. Prezesi i Naczelnicy Gniazd płacą 1 franka.

W wolnych wnioskach przemawiał druh Rejer, nawołując wszystkich do zgodnej pracy dla dobra idei sokolej. Druh Andrzejewski zakomunikował o nowo-założonym gnieździe w Lille, dzięki jego zabiegom. Rozpatrywano również sprawę zaproszeń na zloty francuskie w dniu 20-ym lipca i 10-go sierpnia, w których uchwalono przyjąć liczny udział.

Po wyczerpaniu porządku dziennego trzeci zjazd Rady Dzielnicowej został zamknięty przez prezesa dzielnicowego Grzonę hasłem sokolem Czołem!

Piotr Muller
sekretarz Dzielnicy.

Uwaga.

Upraszam wszystkich druhów, wybranych do Zarządu Dzielnicowego o podanie dokładnego swego adresu. Piotr Muller, 91, cité de Villers, Fleurs-en-Escribieux, par Douai (Nord).

GNIAZDO HERSIN-COUPIGNY (Pas-de-Calais).

Tow. Gimn. Sokół w Hersin-Coupigny obchodzi drugą rocznicę swego istnienia, które się odbędzie dnia 10-go sierpnia r. b. na sali p. Delbecke'a w Hersin-Coupigny (5 minut od dworca kolejowego).

Program:

O godzinie 10-ej rano gra w piłkę nożną o nagrody,

O godzinie 12-ej do 1-ej 15 przerwa obiadowa,

O godzinie 1-ej ½ do 3-ej przyjmowani gniazd,

O godzinie 3-ej ½ pochód przez kolonję oraz defilada,

Po defiladzie rozdane będą dla naczelników dwie nagrody wartości 100 franków.

O godzinie 4-ej ½ otwarcie uroczystości oraz przyjmowanie gości.

O godzinie 5-ej: *a*) ćwiczenia wolne druhów z 1924 r. oile możności dzielnicowe, *b*) ćwiczenia wolne druhiń o nagrody, *c*) ćwiczenia wspólne wszystkich gniazd.

W przerwach strzelanie do tarczy o nagrody.

Uwaga: w defiladzie pierwsza nagroda dla naczelnika za najlepsze wyprowadzenie, druga nagroda za największą ilość druhów w defiladzie.

Czołem! Ignacy Opioła, prezes.

OD REDAKCJI

Zwracamy uwagę Szanownych druhów, że wszelkie komunikaty nadsyłane do Redakcji Sokoła Polskiego, które mają się ukazać w najbliższym numerze muszą być przesłane pod adresem Redakcji najpóźniej do wtorku.

W przeciwnym razie, ze względów technicznych, nadesłane komunikaty mogą się ukazać dopiero w następnym numerze.

OKRĘG II

BACZNOŚĆ
SOKOLI OKRĘGU II

Drużyno! Święto Sokole, to jest Zlot naszego Okręgu zbliża się. W niedzielę dnia 10-go sierpnia mamy w Oignies na wspaniałem boisku Kompańji Ostricourt złożyć egzamin z naszej całorocznej pracy.

Okręg nasz urządza swój Zlot jako ostatni z okręgów naszej Dzielnicy. Pomimo że Okręg II jest najmniejszy co do liczby ćwiczących i członków w departamencie Pas-de-Calais i Nord, mam nadzieję że co do liczby dobrze wyćwiczonej drużyny, nie pozostanie w tyle po za drugimi okręgami, przeciwnie, jeszcze je przewyższy. Program naszego Zlotu już został ogłoszony w organie jak również i w prasie polskiej, wychodzącej we Francji.

Podaję niniejszem tylko jeszcze bliższe wskazówki dla Naczelników i Kierowników Gniazd:

Druhowie Zawodnicy staną punktualnie o godzinie 7-ej rano do zawodów.

Również druhinie i młodzież męska stanie o tej samej godzinie do zawodów.

Naczelnicy Gniazd, którzy nie biorą udziału w zawodach, staną punktualnie o godzinie 7-ej rano do pomocy-sędziów.

Drużyna z okolicy Douai, biorąca udział w zawodach, wyjeżdża pierwszym pociągiem wychodzącem z Douai w stronę Lille o godz. 6.25 do Libercourt. Boisko jest 15 minut do dworca, skąd skręca się na lewo.

Reszta drużyny ćwiczącej stanie punktualnie o godzinie 10-ej rano na boisku dla wysłuchania mszy polowej. Pociąg stosowny wychodzi o godzinie 9.21 z Douai w stronę Lille do Libercourt.

Gniazda posiadające sztandar winni takowy zabrać ze sobą.

O godzinie 11-ej rozpocznie się próba generalna wszelkich ćwiczeń zlotowych.

Przypominam na tym miejscu, aby druhowie pozabierali ze sobą wszelkie przybory do ćwiczeń jak: lance, laski, toporki, maczugi, obręczki i t. d.

Co do stroju ćwiczebnego, to staną druhowie w długich białych spodniach, w białej koszulce i czerwonym pasku.

Każdy Naczelnik i Kierownik musi oto dbać, aby na Zlot przybył z całą drużyną ćwiczącą, aby żaden druh w ten dzień nie został w domu, bo usprawiedliwień nie uwzględniam.

Każde gniazdo obiera sobie z druhów starszych komisję, która się będzie opiekowała młodzieżą w podróży i na boisku.

Przedewszystkiem żądam od każdego druha jak największej karności. Druhów takich, którzy karności nie będą okazywali, pociągnę do odpowiedzialności.

Przypominam jeszcze, że wysłane kwestjonarjusze zlotowe mają być do 3-go sierpnia nadesłane na moje ręce zpowrotem. Spodziewam się, że każdy druh do moich wskazówek się ściśle zastosuje. Pokażmy, że i w Okręgu II mamy karną drużynę.

Czołem!

F. MUSIELAK,
Naczelnik Okręgu II
Dzielnicy we Francji.

LUSTRACJA VII OKRĘGU

Druh Franciszek Wolski, pierwszy podnaczelnik Dzielnicy, delegowany został na Zlot VII Okręgu do Montceau-les-Mines, gdzie odbył lustrację gniazd całego okręgu. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze.

Najbliższe zebrania Sokoła Paryskiego w siedzibie, 7, rue Corneille, odbędą się w soboty dnia 2-go i 16 sierpnia.

Hej do nas, w Sokole roty!

Któż sprostać może lotowi Sokoła,
Co przy sztandarze legł swym, niby lew?
Siła i duma bije z jego czoła,
Hartujcie ciało! dźwięczy jego zew!
Któż może sprostać tej piersi, młodzieńczej,
Co się zakuła w ducha świętą stal,
Co gnuśne przeszkód obaliła głazy,
By odrodzenia posiąść jasną dal?

Któż może jednem ramieniem mocarnem
Tak, jak on objąć cały niemal świat
I na zew stanąć w swym ordynku karnym,
By za Ojczyznę oddać życia kwiat?

Któż, jak nie Sokół, związany przysięgą
Ma do Was, bracia, w posłannictwie iść
I na skroń Waszą pooraną trudem
Kłaść zasług diadem — laurowy liść!

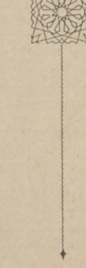
***

Więc, kto się czołgać nie chce w prochu ziemi,
Kto chce osiągnąć marzeń swoich szczyt
Do nas!... w Sokole niech się spieszy roty,
By wzlecieć w słońce, ideału byt!

KAZIMIERZ WITWICKI.







JESTEM RYSZARD VOELPEL!

Tak się przedstawił nam w Redakcji parę dni temu młodzieniec wysoki, szczupły, o energicznej twarzy, w sportowem ubraniu « haki ». Bardzo nam miło, czem możemy służyć? « Objechałem ćwierć świata na rowerze, a drugą ćwierć obszedłem piechotą, pozostało mi jeszcze pół świata, którą myślę w krotce zdobyć ». Po tych słowach zainteresowaliśmy się naszym gościem. Dowiedzieliśmy się, że jest Lwowianinem, że się urodził w r. 1905, że ukończył średnią szkołę, wstąpił do Akademji Handlowej, pracował w biurze prasowem Targów Wschodnich, a przedtem walczył w obronie Lwowa i bił bolszewików pod Warszawą, za co otrzymał kilka odznaczeń za waleczność. Spokojna i normalna praca, zdobywanie bytu, robienie karjery nie dają mu zadowolenia; od młodości marzył o podróżach, przygodach, lasach i pustyniach, o dalekich krajach i nieznanych narodach; od lat 8 odbywał już sam dalekie wycieczki i znaczne podróże, a dn. 11-go pazdziernika, 1923 r. udał się rowerem z Gdańska, bez grosza przy duszy, przez Polskę, Rumunję, Bułgarję, Turcję, Grecję do Egiptu, tam zwiedził Kair, Luksor, Port-Said, potem dostał się do Palestyny, Syrji, Grecji, Jugosławji, nakonice przez Węgry, Czecho-Słowację wrócił do Polski, po siedmiomiesięcznej podróży. Ma wiele wspomnień i nagromadzonych pamiątek. Obecnie wybiera się w nową podróż do Indji i do Ameryki. Pokazywał nam drh. Voelpel (był on Sokołem we Lwowie) swoją pamiątkową księgę podróżną pełną nadpisów, poświdczeń, pieczęci, stępli i podpisów osób oficjalnych i różnych wybitnych osobistości krajów, które przebywał.

Wszystko to wydało się nam tak oryginalne i ciekawe, że prosiliśmy naszego gościa, aby przybył dnia 2-go sierpnia, w sobotę, na nasze miesięczne sokole posiedzenie i w szczerej pogadance podzielił się z naszymi druhami i gośmi swojemi bogatemi wrażeniami.

A więc zapraszamy druhów i wszystkich rodaków na tę pogadankę w sobotę, dnia 2-go sierpnia o godz. 9-ej wieczorem, do siedziby Sokoła, 7 rue Corneille.

KRONIKA

ZABAWA ROBOTNICZA W SAINT-DENIS

W sobotę dnia 9-go sierpnia b. r. odbędzie się w Saint-Denis, 27, rue du Chemin de fer, wielka zabawa robotnicza, urządzona staraniem miejscowego koła Z. P. S. L. « Wyzwolenie i Jedność Ludowa ».

Program urozmaicony, doskonała orkiestra.

Wstęp dla Panów 3 fr., dla Pań 1 fr. 50.

Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

Pociągi z Gare du Nord odchodzą co kilka minut. Tramwaje N. N. 9, 48 i 53 z Barrière Saint-Denis.

O liczne przybycie uprasza.

Komitet BALOWY.

BAL ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW POLSKICH

Dnia 9 sierpnia 1924 r. o godzinie 8 wieczorem, Związek Robot. Polskich, urządza « Wielki Bal » w lokalu « Restaurant-Universitaire », (1, rue Pierre-Curie, metro : St.-Michel).

Atrakcje urozmaicone, Bufet obficie zaopatrzony — Muzyka polska doborowa.

Komitet Organizacyjny.

OSOBISTE

Z dniem 1-go sierpnia b. r. uczęszcza na jednomiesięczny wyższy kurs gimnastyczny, urządzony z ramienia francuskiego Związku Gimnastycznego w Lyceum Michelet w Vanves, druh Wiktor Sławiński, były Naczelnik Dzielnicy VII, celem zapoznania się z metodą francuską wychowania fizycznego.

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELI.

Towarzystwo Pracy społeczno-kulturalnej podaje do wiadomości Sz. Nauczycielstwa, bliższe szczegóły, dotyczące kursu wakacyjnego dla nauczycielstwa polskiego we Francji.

Kursy trwać będą 8 dni, poczawszy od środy dnia 6-go sierpnia do dnia 13-go sierpnia włącznie. Przewodnictwo honorowe kursu przyjął p. Władysław Mickiewicz. Otworzą kursy prezes Towarzystwa społeczno-kulturalnego p. Hieronimko oraz przewodniczący Komisji oświatowej p. Dr. Jarkowski.

Adres mieszkań zarezerwowanych będzie zakomunikowany osobiście w dniu 4-go, 5 i 6-go sierpnia w lokalach: Towarzystwa pracy społeczno-kulturalnej od godziny 1-ej do 7-ej popołudniu oraz w szkole polskiej 15, rue Lamandé, dnia 5-go od godziny 10-ej rano do 6-ej wieczorem.

Zgłoszenia na kursy nadal prosimy nadsyłać pod adresem Towarzystwa, 8, avenue Montaigne, Paris VIIIe.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Z KRAJU

✤ Z Wilna donoszą, że województwo nowogrodzkie stało się terenem nowych napadów bandyckich. Przed kilkoma dniami szajka bandytów napadła na osadę Zabrodzie i obrabowała ją do szczętu. Władze zarządziły obławę i trzech bandytów ujęto.

✤ Program uroczystości ku czci 10-cio lecia Legjonów przedstawia się następujące: uroczystość rozpocznie się poświęceniem fundamentu szkoły powszechnej, budowanej jako pomnik na polu bitwy, stoczonej przez Legjony pod Jastkowem, koło Lublina. W południe nastąpi otwarcie zjazdu, w czasie którego wygłosi odczyt marszałek Józef Piłsudzki. Dnia 11-go sierpnia odbędzie się poswięcenie kamienia węgielnego pod pomnik « Czynu Legjonowego » w Radomiu i wręczenie dyplomu obywatela honorowego marszałkowi Piłsudzkiemu przez Radę miasta Radomia.

✤ Polska otrzyma blizko 16 miljonów koron w złocie, przyznanych jej przez delegację państw sukcesyjnych w sprawie likwidacji banku Austryjacko-Węgierskiego.

ZE ŚWIATA

✤ W Nowym Yorku zaczęła funkcjonować policja powietrzna. Szesnaście samolotów policyjnych krążą od rana do wieczora nad miastem. Zadaniem ich jest regulowanie komunikacji powietrznej, zapobieganie przemytnictwu morskiemu i komunikowanie o wypadkach nieszczęśliwych na morzu.

✤ Włoski oficer marynarki, hrabia Laudi, zamierza wkrótce wydobyć z dna morskiego kasę statku Luzitanja, w której prócz klejnotów olbrzymiej wartości znajdują się również ważne dokumenty wojskowe. Hr. Laudi wynalazł nowy system ubioru dla nurków, pozwalający na nieograniczone przebywanie pod wodą.

✤ Rząd rumuński ogłosił stan oblężenia we wszystkich częściach kraju. Wszelkie zgromadzenia są wzbronione.

✤ Bułgarji grozi rewolucja. Położenie Rządu Zankowa jest bardzo ciężkie.

✤ Dzienniki donoszą z Moskwy, że w guberni Saratowskiej zgłodniały tłum zdobył państwowe składy zboża i rozgrabił je doszczętnie.

✤ Wobec odrzucenia przez Parlament rządowego projektu, znoszącego probibicję i oddającego monopol spirytusowy państwu, rząd norweski podał się do dymisji. Nowy rząd ma być mianowany w najbliższych dniach.

Wybór Poezji Słowackiego do nabycia w « Sokole ».
Dochód na Dom Polski
cena : 1 fr.

DOBROBYT FRANCUSKI « LA PROSPÉRITÉ FRANÇAISE »

30, Place de la Madeleine
Paris VIIIe

Towarzystwo dla popierania przezorności i oszczędności poszukuje agentów polskich w miejscach większego skupienia wychodźtwa polskiego. Po wszelkie informacje zwracać się należy w okręgach Nord i Pas-de-Calais do p. mecenasa Jachimowicza, inspektora towarzystwa pod adresem : 58, rue de la Gare, Lens (Pas-de-Calais). W departamentach Loire i Saône-et-Loire informacji udziela inspektor p. Roux, pod adresem : Route de Charolles, à Bragny en Charollais, par St-Vincent-les-Bragny (Saône-et-Loire). W departamencie Tarn, Gard, Aveyron, należy zwracać się do inspektora Boissanade, pod adresem : 27, boulevard Gambetta a Alais (Gard).

Dla innych departamentów udziela wszystkich informacyi p. Bourget, Inspektor generalny, 4, rue des Jardins w Lens (Pas-de-Calais).

BONY « JAMA »

Chcąc dać możność licznym rzeszom wychodźców nabywania prawie że ZADARMO, bo tylko za 15 FR. GARNITURY, PALTA I SOKOLE MUNDURY, wartości każde fr. 250 wypuszczono BONY « JAMA », posiadacze których bez wysiłku otrzymują tę cenną odzież.

Za nabyty kupon w cenie 15 fr. u swego znajomego FIRMA MANUFACTURE DE VETEMENTS « JAMA », 212, AVENUE DU GÉNÉRAL MICHEL-BIZOT, PARIS XII wysyła za zaliczką pocztową fr. 60 BON z takimiż czterema kuponami, które należy rozprzedać pomiędzy dalszymi czterema nabywcami również, po 15 fr. Adresy nabywców kuponów należy przesłać firmie MANUFACTURE DE VETEMENTS « JAMA », 212, AVENUE DU GÉNÉRAL MICHEL-BIZOT, PARIS XIIe, która nowonabywcy wysyła bony za zaliczką pocztową po 60 fr.

Po wykupieniu wszystkich czterech zaliczeń bon nabiera mocy i UPRAWNIA WŁAŚCICIELA BONU DO OTRZYMANIA UBRANIA podług wyboru.

Ubrania można wybrać osobiście lub zamówić listownie, kierując się przesłanemi wskazówkami.

WŁ. MILKUSZYC, *Redaktor Naczelny.* PARIS. — SOC. GÉNÉR. D'IMPR. ET D'ÉDIT., 71, RUE DE RENNES. R. C. Seine 267 479 *Le Gérant : J. M.* [illegible]